

ANDRZEJ MACIEJ KANIOWSKI
Uniwersytet Łódzki

**OD „POLITYCZNEGO UCZESTNICTWA”
DO „RACJONALNOŚCI KOMUNIKACYJNEJ” –
SŁABNĄCY RADYKALIZM HABERMASOWSKIEGO
POJMOWANIA IDEI DEMOKRACJI**

W niniejszych rozważaniach przedstawiona jest ewolucja, jakiej podlegała idea demokracji w myśli Jürgena Habermasa od końca lat pięćdziesiątych do początku lat osiemdziesiątych. Główne prace, w których Habermas zaprezentował w tym okresie swój sposób pojmowania demokracji, to *Zum Begriff der politischen Beteiligung* (1957), *Strukturwandel der Öffentlichkeit* (1961), *Hannah Arendts Begriff der Macht* (1976). Można powiedzieć, że idea demokracji jest podstawowym przedmiotem intelektualnych i naukowych zainteresowań Habermasa u samych początków rozwoju jego myśli. Z czasem centralnym przedmiotem zainteresowania stawać się będzie problem rozumu i racjonalności. Można wprawdzie zarazem twierdzić, że rozumność i demokracja to dla Jürgena Habermasa dwa aspekty jednego i tego samego fenomenu: demokracja jako dochodzenie poprzez działanie komunikacyjne do wiążących regulacji normatywnych jest postacią rozumności, rozumność zaś – przynajmniej w jednej z dwu swych odmian, która skądinąd stanowi dla Habermasa źródłową, paradygmatyczną postać rozumności – urzeczywistnia się w wymiarze publicznym poprzez instytucje demokracji. Niemniej jednak, kiedy uwaga Habermasa zacznie z czasem skupiać się na problemie racjonalności oraz rozwoju społecznym jako procesie racjonalizacji (*Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*, [1975]), a w szczególności kiedy przejdzie on do wyłożenia swej teorii społeczeństwa, mówiącej o dwu sposobach jego integrowania: integrowania systemowego *via media* oraz integrowania społecznego *via* działanie komunikacyjne (*Teoria działania komunikacyjnego* [1981]), to wówczas – jak wynikać to będzie z diagnozy współczesnych społeczeństw okcydentalnych, dokonanej przez Habermasa za pomocą powyższych narzędzi teoretycznych – zmieniają się oczekiwania łączone z rozumno-

ścią komunikacyjną i ideą demokracji: Habermas nie tyle będzie łączyć z tą ideą nadzieję na upolitycznienie odpolitycznionego społeczeństwa, co raczej nadzieję na powstrzymanie procesu odpolityczniania czyli oddawania kolejnych obszarów życia społecznego we władanie imperatywów systemowych, to znaczy oddanie ich pod rządę racjonalności funkcjonalnej.

Przedstawiona poniżej ewolucja myśli Habermasa kończy się na początku lat osiemdziesiątych, to znaczy na *Teorii działania komunikacyjnego*, w której bezpośrednio nie zajmuje się Habermas ideą demokracji; prezentacja ta nie obejmuje dalszego rozwoju jego myśli, kiedy to niejako dla uzupełnienia teorii społeczeństwa zajmie się teorią państwa i teorią prawa, wyłożonymi przede wszystkim w dziele z 1992 *Faktizität und Geltung* i licznych pomniejszych pismach politycznych z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Stanowisko Habermasa w kwestii demokracji może być odczytywane jako radykalnie demokratyczne lub umiarkowanie demokratyczne w zależności od tego, który z okresów jego twórczości będzie brany pod uwagę oraz tego, z jakimi oczekiwaniami przystępuje się do interpretacji jego poglądów. Niższe uwagi mają na celu wskazać na pewne słabnięcie – w omawianym okresie – radykalizmu przekonań Habermasa w trakcie rozwoju jego myśli a także wskazać na błędność zarówno interpretacji wietrzących terror w idei dyskursu, w idei „pozbawionego przemocy komunikowania się”, jak też interpretacji skrajnie demokratycznych, które chciałyby widzieć w Habermasie ideologa „republiki rad”, wszechobecnego dyskursu czy demokracji bezpośredniej. Te ostatnie interpretacje są jednak w mniejszym stopniu nietrafne niż te pierwsze, które postrzegały jego koncepcje przez pryzmat domniemych związków z teorią krytycznej Szkoły Frankfurckiej z terroryzmem politycznym lat siedemdziesiątych. Niewątpliwie pewne elementy koncepcji Habermasa dają asumpt interpretacjom skrajnie demokratycznym. Skłaniać ku nim może idea „politycznego uczestnictwa” (*Student und Politik*)¹, idea „deliberującej sfery publicznej”² czy jej późniejszy abstrakcyjny i zuniwersalizowany odpowiednik – koncepcja dyskursu. Sam Habermas występował z resztą w końcu lat pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych z ideą radykalnej demokracji. Jej radykalizm słabnie jednak jeśli uwzględnić dwa istotne

¹ J. Habermas, *Zum Begriff der politischen Beteiligung* w: idem: *Kultur und Kritik. Verstreute Aufsätze*, Frankfurt a. Main 1973, s. 9–60; ten tekst z 1958 roku ukazał się jako wstęp do: J. Habermas, L.v. Friedeburg, C. Oehler, F. Weltz, *Student und Politik, Eine soziologische Untersuchung zum politischen Bewußtsein Frankfurter Studenten*, Luchterhand, Neuwied-Berlin 1961.

² J. Habermas, *Strukturwandel der Öffentlichkeit. Untersuchungen zu einer Kategorie der bürgerlichen Gesellschaft*. Luchterhand: Neuwied und Berlin 1962 (dalej cyt. według wydania z nową przedmową z roku 1990, Frankfurt am Main 1990).

momenty jego rozważań. Po pierwsze, od początku rozważaniom nad ideą demokracji towarzyszy analiza warunków jej możliwej realizacji, analiza funkcjonalnych wymogów systemowych działania państwa socjalnego. Po drugie zaś, akcent w badaniach socjologiczno-politologicznych przesuwają się z czasem ku dziejowemu procesowi racjonalizacji; określony sposób rozumienia tego procesu, wynikający z pewnych opcji teoretycznych oraz związanej z tym diagnozy rzeczywistości współczesnych wysoko rozwiniętych społeczeństw kapitalistycznych, powoduje, iż idea demokracji traci na swym pierwotnym radykalizmie. Zasadniczym elementem tej opcji teoretycznej jest zautonomizowanie procesu racjonalizacji w wymiarze techniczno-systemowych wymogów funkcjonowania społeczeństwa. Dokonujący się w tym wymiarze proces racjonalizacji posiada własną logikę, która o ile ma nie ulec zaburzeniu musi być w określonej mierze wolna od ingerencji sfery politycznej, a zatem nie ma w nim również miejsca na zinstytucjonalizowane formy dyskursów. Instytucjonalizacja działań komunikacyjnych, czyli urzeczywistnienie zasad demokracji, pełnić może raczej funkcje restryktywne niż konstytutywne w stosunku do sfery gospodarki i całej materialnej reprodukcji społeczeństwa. Taki sposób widzenia społecznej racjonalizacji idzie w parze z określoną diagnozą rzeczywistości współczesnej, w której przemoc ze strony władzy i państwa rozpoczyna się wraz z neutralizacją konfliktów klasowych i coraz dalej idącym podporządkowywaniem się działań władzy i państwa wymogom funkcjonalnym, jak również wypełnianiem przez państwo pewnych ogólnospołecznych nie zaś klasowych funkcji.

RZECZYWISTOŚĆ DEMOKRACJI LIBERALNEJ A IDEA DEMOKRACJI

Powyższy sposób widzenia rzeczywistości pojawi się wyraźnie dopiero w *Teorii działania komunikacyjnego* (1981) i zmieni istotnie wcześniejszą filozofię polityczną Habermasa. Pierwszym wykładem tej filozofii politycznej była rozprawa *Über den Begriff der politischen Beteiligung* (1957), będąca teoretycznym wstępem do prowadzonych we frankfurckim Instytucie Badań Społecznych (*Institut für Sozialforschung*) badań empirycznych nad polityczną postawą studentów³. W swym studium zarysował Habermas rozwój demo-

³ Przedrukując w latach późniejszych tekst wstępu do *Student und Politik* zmienił Habermas w tytule *Über Begriff...* na *Zum Begriff...* W poniższej prezentacji poglądów Habermasa z *Zum Begriff der politischen Beteiligung* wykorzystuję fragmenty wstępu do wydanej przed laty przeze mnie książki: *Filozofia społeczna Jürgena Habermasa*, Warszawa 1990, s. 27–35, 42–43, 48–49.

kracji, poczynsz od liberalnego państwa prawa aż po państwo socjalne, jak też przedstawił pewne normatywne pojęcie demokracji, które następnie, jako pewna miara, przykładane było przezeń do historycznych warunków celem dokonania ich oceny i formułowania postulatów co do sposobów i form urzeczywistnienia idei demokracji.

Zasadnicza zmiana w sposobach urzeczywistniania idei demokracji związana była – w myśl pierwszej diagnozy Habermasa, opartej jeszcze na analizach konserwatywnie czy nawet autorytarnie zorientowanych krytyków masywnej demokracji⁴ – przede wszystkim z zacieraniem się rozdziału między państwem a społeczeństwem obywatelskim. Państwo z gwaranta porządku przekształciło się w instytucję aktywnie kształtującą rzeczywistość społeczną. Z jednej strony państwo zaczyna udzielać świadczeń, z drugiej zaś sfera, która dotychczas była domeną prawa prywatnego, coraz bardziej się upublicznia. Sfera stosunków cywilno-prawnych i sfera publiczna zaczynają na siebie coraz bardziej zachodzić. Nie prowadzi to jednak, stwierdza Habermas, do rzeczywistego upolitycznienia społeczeństwa, co oznaczać by musiało, że podmioty wkraczające na arenę publiczną dążyć będą w swym działaniu do rozstrzygnięcia spraw w imię powszechnego interesu. Efektem zacierania się granic pomiędzy sferą prywatną i sferą publiczną jest raczej pewna ambiwalencja, która znajduje również odzwierciedlenie w warstwie prawno-ustrojowej. Daje się to przede wszystkim zaobserwować, uważa Habermas, w „rozbieżności pomiędzy prawnie przypisanymi i faktycznymi uprawnieniami parlamentu”⁵.

Parlament spychany jest na dalszy plan przez administrację państwową oraz przez partie polityczne. Administracja państwa socjalnego dysponuje własnymi ekspertami, przez co parlament przestaje pełnić rolę „gremium rzeczoznawców”; czynnie ingeruje ona również w materię społeczną będącą niegdyś domeną prawa prywatnego. Poprzez ustawy bądź posunięcia administracyjne następuje ingerencja w proces wytwarzania bądź podziału dóbr, przez co znika autonomia sfery prywatnej, oddzielonej niegdyś wyraźnie od państwa. Zmienia się przez to również sytuacja obywateli w stosunku do władzy państwowej. Występują oni mianowicie coraz wyraźniej w roli klientów nie zaś autonomicznych podmiotów politycznych. Chcąc zachować swą pozycję w konfrontacji z administracją państwową oraz innymi podmiotami posiadającymi wpływ na administrację tworzyć oni muszą pewne stowarzyszenia (takie jak np. związki zawodowe, kościoły, grupy interesu itp.), z których najdonioślejsza rola przypada partiom politycznym. Stowarzyszenia te następnie

⁴ Habermas w swej diagnozie opiera się na analizach takich konserwatywnych teoretyków jak Carl Schmitt, E. Forsthoff, Werner Weber, czy R. Altmann.

⁵ J. H a b e r m a s, *Zum Begriff der politischen Beteiligung*, s. 21.

usamodzielniają się i zajmują doniosłą a zarazem niezależną pozycję w stosunku do parlamentu jak i samych wyborców. Mimo że formalnie związki te, zwłaszcza chodzi tu o partie polityczne, mają status prywatno-prawny, faktycznie funkcjonują jak organy państwowe. Zaciera się tym samym coraz bardziej granica między sferą prywatną i sferą publiczną. Zmierzch partii klasowych i przekształcenie się ich w zabiegające o wyborców partie masowe zmieniły radykalnie funkcjonowanie sfery publicznej. Staje się ona obszarem manipulacji; jest ona teraz wytwarzana przez partie polityczne i ich agendy, nie zaś ustanawiana przez samych obywateli.

Zmiany opisywane przez Habermasa, konfrontowane są przede wszystkim z ideą demokracji, z jej konstytutywnymi zasadami. Biorąc pod uwagę dwa okresy: liberalnego państwa prawa oraz państwa socjalnego stwierdza Habermas, że naturalnie w obydwu występowała rozbieżność między ideą demokracji a rzeczywistością. Jednak we wcześniejszym okresie zasady demokracji, nawet jeśli dotyczyły to tylko pewnej mniejszości, znajdowały pewne odzwierciedlenie w rzeczywistości. Owe urzeczywistnianie idei demokracji polegało w owym okresie na tym, że spoczywające w rękach mniejszości władanie materialnymi środkami egzystencji mogło być ograniczane przez wprowadzanie ustaw o charakterze powszechnym, które uchwalane były przez reprezentantów tej mniejszości. Demokracja polegała na ustalaniu przez obywateli zakresu ustawowej autonomii ich sfery prywatnej (jako sfery realizowania przede wszystkim interesów ekonomicznych). Był to raczej – jak mówi Wieggershaus – „negatyw” właściwej idei demokracji⁶, gdyż demokracja nie polegała w tym wypadku na wspólnym regulowaniu spraw publicznych (a tym bardziej nie była to realizacja pierwotnego sensu demokracji, czyli sprawowanie faktycznego władztwa przez lud czy naród). Rządy prawa miały strzec przed ingerencją państwa w sprawy prywatne (czyli zawieranie umów, zatrudnianie czy sprawy majątkowe) a tym samym zapobiegać deformacjom racjonalności ekonomicznej, która musiała się opierać na niezmiennych – w przeciwieństwie do ustaw – zasadach kalkulacji zysku. Wykształcone bądź wprowadzone w tym okresie w życie zasady państwa prawa (powszechność norm, liberalne prawa konstytucyjne oraz zasada podziału władzy i równowagi pomiędzy władzami) przetrwały do dziś i mimo zmienionych warunków ekonomicznych i społecznych, czy ogólniej mówiąc: mimo zatarcia się granic pomiędzy państwem a społeczeństwem, nadal występuje w konstytucjach w roli podstawowych zasad demokracji, która jednak teraz realizowana ma być w zmienionych warunkach – warunkach państwa socjalnego.

⁶ R. Wieggershaus, *Die Frankfurter Schule. Geschichte. Theoretische Entwicklung. Politische Bedeutung*, Carl Hanser Verlag: München-Wien, s. 609.

Zmiana warunków, która wynikała z konieczności ingerowania państwa w sferę „społeczeństwa obywatelskiego” jako zbiorowości osób prywatnych realizujących prywatne interesy, z racji, z jednej strony, nasilającej się konfrontacji ekonomicznej, z drugiej zaś, z racji przybierania na sile organizacji zrzeszających pracobiorców, stawia dziś pod znakiem zapytania – uważał Habermas, pisząc tekst o idei politycznego uczestnictwa – pierwotny sens zasad państwa prawa. W miarę jak państwo sprawując opiekę socjalną, administrując i kształtując dystrybucję dóbr i dochodów ingeruje w dotychczasową sferę prywatną, nie do utrzymania jest jako zasada „powszechność normy”. Regulowanie konkretnych spraw, związanych z określonymi grupami osób, prowadzi do zastępowania ustaw zarządzeniami, czyli normatywnymi regulacjami, które nie mają waloru powszechności⁷. Zmienione warunki powodują również istotną zmianę sensu drugiej zasady państwa prawa, tzn. liberalnych praw konstytucyjnych. Prawa te, gwarantujące jednostce wolność oraz możliwość dysponowania prywatną własnością, przystają do sytuacji, gdzie państwo oddzielone jest od społeczeństwa. Gwarantując nieingerowanie państwa w sferę prywatną (w sferę społeczeństwa obywatelskiego), prawa te negatywnie definiowały wolności przysługujące jednostkom, jak też realizowaną w sferze prywatnej zasadę sprawiedliwości. Obecnie, w warunkach ingerencji państwa w ład socjalny, konieczne się staje, zdaniem Habermasa, pozytywne określenie sposobów urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości, co z kolei prowadzi do poszerzenia katalogu praw o prawa socjalne. Prawa te nie stają, w przekonaniu Habermasa, w sprzeczności z zasadami państwa prawa, o ile te ostatnie traktować się będzie – w myśl Habermasowskiego rozumienia idei demokracji – jako gwarancje uczestnictwa (obywateli w sprawach publicznych) nie zaś jako gwarancje nieingerencji (państwa w sprawy cywilne).

Zmienione stosunki ekonomiczno-socjalne, głównie chodzi Habermasowi o wykształcenie się skupionych w prywatnych rękach potęg ekonomicznych oraz rozrost administracji państwowej jak również usamodzielnienie się wpływowych zrzeszeń i partii politycznych, zmieniają również sens trzeciej zasady państwa prawa: *check and balance of power*. Zasada oddzielania władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej oraz zachowania pomiędzy nimi

⁷ Dodajmy, że zacieranie się różnic pomiędzy regulacjami ustawowymi a zarządzeniami administracyjnymi zaburza prowadzenie kalkulacji ekonomicznej, opartej przecież na możliwości przewidywania sposobów zachowania się podmiotów na rynku. Z faktu tego nie wyciąga jednak Habermas wniosku, że w imię „powszechności normy” należy zrezygnować z ingerencji państwa. Wniosek, jaki będzie wyciągał ze zmiany warunków realizacji tej zasady, jak i pozostałych zasad państwa prawa jest inny; Habermas postulował będzie – w owym tekście z końca lat sześćdziesiątych – wprowadzenie w miejsce dotychczasowej demokracji formalnej demokracji materialnej.

równowagi odpowiadała w czasach swego powstania, czyli emancypacji burżuazji, faktycznej równowadze sił społecznych. Obecnie, w warunkach nieuchronnego zacierania się granic między administrowaniem a stanowieniem praw, jak również upolityczniania się (przynajmniej pewnego wymiaru) władzy sądowniczej (chodzi m.in. o wpływ partii politycznych na obsadę i w efekcie orzecznictwo trybunałów konstytucyjnych), zasada podziału i równowagi władz, zmienia zasadniczo swój pierwotny sens. Zasada ta, służąca niegdyś rewolucyjnie nastawionemu mieszczaństwu, tamuje obecnie dążenia radykalno-demokratyczne i maskuje ingerencje partykularnych interesów w mechanizmy sprawowania władzy.

Przeprowadzona krytyka oraz analiza nieadekwatności zasad państwa prawa (w dotychczasowym ich rozumieniu) w stosunku do dzisiejszych warunków ekonomicznych, socjalnych i politycznych stanowi dla Habermasa punkt odniesienia dla postulowanej radykalnej koncepcji demokracji. Istnieją po temu – jego zdaniem – obiektywne przesłanki, które jednak nie znalazły urzeczywistnienia. Wymuszone przez koncentrację kapitału oraz rozwój organizacji skupiających pracowników ingerencje państwa w sferę życia społecznego nie doprowadziły do rzeczywistego pojednania potęg: kapitału i pracy w imię wspólnego, w interesie publicznym dokonywanego regulowania produkcji i podziału dóbr. Sfera publiczna uległa atrofii w związku z wykształceniem się biurokratycznego państwa, którego administracja ingeruje coraz szerzej w liczne sfery życia społecznego. Na państwo to wpływ zaś wywierają partie i związki, które nie poddane są publicznej kontroli; są niezależne od parlamentu jako gremium skupiającego reprezentantów narodu. Efektem tych zmian jest – powiada Habermas – wytworzenie „apolitycznych obywateli w społeczeństwie, które w sobie [ale nie dla siebie – A.M.K.] jest polityczne”⁸. Państwo socjalne wcale nie rozwiązuje konfliktów interesów, lecz pozbawia je tylko charakteru politycznego. Antagonizmy pomiędzy klasami nie mają już charakteru otwartego, zaś podstawowa sprzeczność przyjmuje odmienną postać: „przejawia się ona teraz jako odpolitycznienie mas przy postępującej polityzacji samego społeczeństwa. W miarę zanikania rozdziału na państwo i społeczeństwa i bezpośredniego upolityczniania faktycznego sprawowania władzy w społeczeństwie (*gesellschaftliche Macht*) narasta obiektywnie dana dysproporcja pomiędzy zagwarantowaną prawnie równością a rzeczywistą nierównością w rozkładzie szans politycznego współdecydowania. Jednakże ten sam proces sprawia zarazem, że w umysłach ludzi traci on samą naturę i ostrość. Społeczeństwo, które – choć w istocie swej jest polityczne – nie jest już teraz oddzielone od państwa i które wciąż

⁸ J. Habermas, *Zum Begriff der politischen Beteiligung*, s. 22.

jeszcze ujmowane jest – tak jakby było od państwa oddzielone – w formy ustrojowe właściwe liberalnemu państwu prawa, to społeczeństwo w coraz większym stopniu przystosowuje funkcjonalnie (*funktionalisiert*) swych obywateli do zmieniających się celów publicznych, ale w tymże celu czyni z nich jednak w ich świadomości osoby prywatne⁹.

Opisana atrofia roli obywatela ukazuje, zdaniem Habermasa, jeden tylko aspekt zachodzących procesów. Drugim jest obiektywne upolitycznienie społeczeństwa. To obiektywne upolitycznienie może się jednak przekształcić się w rzeczywiste upolitycznienie, kiedy to członek społeczeństwa będzie widział w sobie osobę publiczną i podmiot polityczny, jak też może to upolitycznienie przybrać opisaną postać polityzacji manipulowanej, kiedy członek społeczeństwa staje się klientem administracji państwowej i osobą prywatną, której udział w życiu politycznym ogranicza się do udziału w wyborach do parlamentu; akt ten nie ma, zdaniem Habermasa, istotnych następstw z punktu widzenia artykulacji woli społeczeństwa, gdyż uprawnienia parlamentu uległy istotnym redukcjom w obliczu potęgi administracji państwowej oraz autonomizacji partii politycznych. Analizowana przez Habermasa rzeczywistość staje wobec alternatywy: albo polityzacja manipulowania, albo rzeczywiste upolitycznienie; albo autorytarne państwo dobrobytu, albo materialna demokracja.

Alternatywa ta znajduje również wyraz w płaszczyźnie teoretycznej. Pojawiają się na tej płaszczyźnie dwa typy myślenia politycznego, dwa sposoby prawno-politologicznego podejścia do kwestii demokracji. Dominującym w analizowanym przez Habermasa okresie sposobem rozpatrywania demokracji jest postrzeganie jej przez pryzmat faktycznych rozwiązań instytucjonalnych. Demokracja redukuje się wówczas do zinstytucjonalizowanej metody podejmowania decyzji politycznych; nie brane są pod uwagę społeczno-ekonomiczne uwarunkowania jej instytucjonalizacji. Takie właśnie formalne podejście do demokracji czyni z niej zestaw reguł zapewniających równowagę systemową. Wystarczy wówczas znać warunki zachowania równowagi oraz operować właściwą socjotechniką, by aparat administracyjny był w stanie zapewnić utrzymanie owego stanu równowagi. Takie właśnie podejście reprezentują cytowani przez Habermasa autorzy jak Joseph A. Schumpeter, Norris Janowitz, Harold D. Lasswell, David Riesman, Helmut Schelsky. Pewien stan politycznej apatii czy politycznej obojętności uważany jest przez nich za pożądany, za konieczny warunek opisywanego przez nich modelu demokracji. Stabilność systemu opiera się na apolitycznej i afirmująco nastawionej warstwie społeczeństwa.

⁹ *Ibidem*, s. 34.

Habermasowska idea demokracji przeciwstawia się takiemu właśnie pojęściu, które zapomina o pierwotnym sensie demokracji jako władzy ludu czy narodu. Idea ta orzeka, że prawomocne sprawowanie władzy politycznej opiera się na „wolnym i wyartykułowanym konsensie wszystkich obywateli”¹⁰. Tak pojmowana idea demokracji leżała u podstaw „obywatelskiego” państwa prawa i nadal stanowi jedyną podstawę uprawomocniającą współczesną demokrację, obojętne jaką postać miałyby ona dziś przybierać. Podstawą prawomocności jest przekonanie obywateli, że „panowanie opiera się na rozumnym stanowieniu o sobie przez ludzi odznaczających się dojrzałością umysłową”¹¹. Z tak pomyślanej idei demokracji wyprowadza Habermas pojęcie „politycznego uczestnictwa” (*politische Beteiligung*). Uczestnictwo nie sprowadza się zatem do formalnego prawa do brania udziału w wyborach, lecz oznacza samostanowienie, samowyzwolenie się ludzkości z okowów zbędnej przemocy. Taka wedle Habermasa jest treść idei demokracji, która popada w zapomnienie, gdy na demokrację patrzy się jak na zespół formalnych reguł czy mechanizm stabilizacji systemu. Istotą demokracji jest dążenie do takiego przekształcenia sprawowanej w społeczeństwie władzy, by stała się ona „autorytetem o charakterze racjonalnym”¹². Dziać się będzie tak wówczas, gdy „dojrzałe obywatele (*mündige Bürger*) w warunkach spełniającej funkcje polityczne sfery publicznej sami przyjmować będą w swe ręce – poprzez rozsądne powierzanie innym swej woli oraz skuteczną kontrolę nad jej realizacją – urządzenie swego życia społecznego”¹³. Demokracja to dla Habermasa nie tyle pewien formalny konstrukt prawny lecz pewna filozoficzna wizja rzeczywistości społecznej, w której rozumne podmioty, realizujące swe cele zgodnie z zasadą konsensu, realizują również własną emancypację.

ÖFFENTLICHKEIT – IDEA „SFERY PUBLICZNEJ” CZYLI IDEA „JAWNOŚCI I PUBLICZNEJ AKCEPTACJI”

Taka wizja rzeczywistości społecznej zarysowała się najdobitniej w koncepcji „sfery publicznej” w szczytowym okresie rozwoju mieszczaństwa. W swej rozprawie habilitacyjnej *Strukturwandel der Öffentlichkeit* (1961) Habermas wydobywa niegdysiejszą treść tej koncepcji oraz analizuje czynniki socjologiczno-polityczne, z których jedne najpierw przyczyniły się do wykształcenia, zaś inne spowodowały następnie strukturalne przemiany sfery

¹⁰ *Ibidem* s. 13.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, s. 12.

publicznej oraz zmianę funkcji samej tejże sfery. Habermas, zdając sobie sprawę z nieodwracalności pewnych procesów społeczno-ekonomicznych, uważał jednak będzie za konieczne i możliwe przywrócenie w zmienionych już warunkach takiego funkcjonowania sfery publicznej jakie odpowiadało okresowi emancypacji mieszczaństwa. Sfera publiczna pełniła wówczas funkcje krytyczno-kontrolne wobec władzy i w swym autowyoobrażeniu stanowiła nową zasadę życia politycznego, modyfikując istotnie sens pojęcia „władzy politycznej”. Modyfikacja ta wiązała się przede wszystkim z wprowadzeniem w odniesieniu do życia społecznego ścisłego pojęcia prawa jako „ogólnej i powszechnej normy” (w przeciwieństwie do praw z epoki feudalnej). Tak pojmowane prawo, jako jedyny regulator życia społecznego, czyni z władcy li tylko egzekutora przestrzegania prawa. Powszechność i ogólność utożsamiane są z racjonalnością, w której to, co słuszne (z racji pewnej konieczności) zbiega się z tym, co sprawiedliwe (w sensie etycznym). Ponieważ ustalenie normy posiadającej ogólność i powszechność możliwe jest tylko – w myśl idei społeczeństwa obywatelskiego – w rezultacie przeprowadzenia przez obywateli rozumnej publicznej dysputy, co oznacza, że jedynym źródłem prawa może być złożona z obywateli „opinia publiczna”, to jej też przypada jedynie sprawowanie panowania. Tylko „opinia publiczna” może rozpoznać, co jest konieczne i pożądane, czyli może dojrzeć prawdę. Prawda a nie siła staje się źródłem prawa. Hobbesowska zasada władzy absolutnej ulega odwróceniu: *veritas non auctoritas facit legem*. Sfera publiczna podniesiona do godności zasady spowodować ma, że panowanie zbiegnie się z rozumem, czyli pozbawione zostanie momentu przemocy. Opinia publiczna sprawić powinna, że „*voluntas* przechodzić będzie w *ratio*, które wytwarza się w liczonym konkurowaniu ze sobą prywatnych argumentów jako konsens co do tego, co praktycznie konieczne w interesie powszechnym”¹⁴.

Tę właśnie zapomnianą treść idei „sfery publicznej” przywrócić będzie chciała, mimo wszelkich deformacji, jakim idea ta uległa, Habermasowska filozofia polityczna. Funkcjonująca w warunkach dzisiejszego państwa socjalnego „sfera publiczna” musi ponownie zacząć pojmować siebie samą „jako pewien proces samowytwarzania”¹⁵, przywracania wbrew przeciwnym tendencjom swej funkcji krytyczno-kontrolnej. Biorąc pod uwagę fakt wstąpienia w sferze publicznej różnych organizacji i instytucji (partie, mass media, związki) na miejsce autonomicznych jednostek, będzie Habermas postulował przede wszystkim wprowadzenie określonych zmian w łonie samych tych instytucji a także w ich relacjach ze społeczeństwem i państwem; by mogły one

¹⁴ *I d e m*, *Strukturwandel der Öffentlichkeit*, s. 153.

¹⁵ *Ibidem*, s. 338.

zacząć rzeczywiście pełnić funkcje publiczne w obrębie porządku politycznego, to znaczy funkcjonować zgodnie z ideą „demokratycznego kształtowania opinii i woli [...] muszą one w swej wewnętrznej strukturze być zorganizowane wedle zasady jawności i publicznej akceptacji (*nach dem Prinzip der Öffentlichkeit*) oraz muszą zapewniać instytucjonalnie wewnątrzpartyjną czy wewnątrzwiązkową demokrację – pozwalać muszą na niezakłócone komunikowanie się, racjonalne publiczne debatowanie (*öffentliches Raisonement*). Następnie musi poprzez jawność (*Publizität*) życia wewnątrzpartyjnego i wewnątrzwiązkowego zapewniona zostać łączność takiej zorganizowanej sfery publicznej ze sferą publiczną obejmującą ogół członków społeczeństwa (*mit der Öffentlichkeit des gesamten Publikums*). Wreszcie, daleko idąca jawność tak samo potrzebna jest jeśli chodzi o samą działalność organizacji, wywieraną przez nią presję na aparat państwowy, ale także jeśli chodzi o ich wzajemnie wywierany na siebie przymus, jak i jeśli chodzi o liczne stosunki zależności i ekonomiczne uwikłania; do tego zalicza się na przykład zapewnienie przez organizację wglądu opinii publicznej w pochodzenie i użycie jej środków finansowych”¹⁶.

Od zrealizowania tego postulatu szeroko pojętej kontroli i jawności działania wszelkich instytucji biurokratycznych – powiada Habermas kończąc swe studium na temat strukturalnych przemian sfery publicznej – zależy „czy sprawowanie panowania i wywieranie przymusu trwa jako poniekąd pewna stała negatywna dziejów, czy też jednak, sama będąc kategorią historyczną, podlegać może substancjalnym przemianom”¹⁷.

Patrząc na filozofię polityczną wyłożoną w *Zum Begriff der politischen Beteiligung* oraz w *Strukturwandel der Öffentlichkeit* zauważyć się dadzą dwie cechy Habermasowskiego myślenia, mogące skłaniać ku mniej lub bardziej radykalnym interpretacjom jego idei demokracji. Z jednej strony pojawia się pojęcie „władzy wytwarzanej w procesie komunikowania się”, a zatem pozbawionej momentu przemocy, pozbawionej momentu instrumentalno-strategicznego. Z drugiej strony, formułowane postulaty co do kierunków i sposobów urzeczywistnienia we współczesnych warunkach idei „jawności i publicznej akceptacji” mają wprawdzie daleki zasięg i nacelowane są na zmodyfikowane działania szeregu organizacji i instytucji, liczą się jednak z pewnymi imperatywami materialnej reprodukcji społeczeństwa. Osłabienie radykalizmu Habermasowskich postulatów szczególnie stanie się widoczne wówczas, gdy filozofia polityczna stanie w cieniu problematyki społecznej racjonalizacji, zaś sam proces racjonalizacji ujęty zostanie w szczególny sposób.

¹⁶ *Ibidem*, s. 310.

¹⁷ *Ibidem*, s. 359.

WŁADZA A PROCES RACJONALIZACJI

Proces racjonalizacji realizuje się wprawdzie również w wymiarze politycznego panowania. Koncepcja Habermasa nie jest jednak – w omawianym okresie – całkiem jednoznaczna. Wyróżniając dwa wymiary racjonalizacji raz będzie Habermas umieszczał władzę polityczną w jednym, raz w drugim wymiarze. Widać to zwłaszcza przy porównywaniu koncepcji wyłożonej w *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*¹⁸ i innych tekstach z połowy lat siedemdziesiątych zwłaszcza w *Hannah Arendts Begriff der Macht*¹⁹ z koncepcją obecną w *Teorii działania komunikacyjnego*²⁰.

W koncepcji z lat siedemdziesiątych, kontynuującej rozwijaną wcześniej ideę demokracji, władza pojmowana jest raczej jako ustalanie przez wspólnotę komunikujących się ze sobą podmiotów oraz nakładanie na siebie norm i zobowiązań służących wspólnemu celowi. Racjonalizacja w wymiarze politycznego panowania polega na znoszeniu barier blokujących tak właśnie zorientowany proces komunikowania się a zatem polega na znoszeniu przemocy. Prowadzone w tym okresie przez Habermasa rozważania nad fenomenem władzy skupiają się przede wszystkim na jednym jego aspekcie, mianowicie na legitymizacji władzy. Ponieważ uprawomocnienie oznacza uzyskanie konsensu i nie może bazować długofalowo na przemocy, przeto i władza jawi się jako obszar działań konsensualnych. Mówi wprawdzie już Habermas o konieczności rozróżnienia zdobywania i umacniania władzy politycznej, kiedy to nieuchronnie występować muszą działania strategiczne, jak też sprawowania władzy, które wyznaczają imperatywy funkcjonalne oraz generowania władzy, mającego podstawę w działaniu komunikacyjnym²¹. Rozróżnienia te nie zmieniają jednak jeszcze ogólnego obrazu koncepcji Habermasa. Dostrzeżenie roli działań strategicznych przy zdobywaniu i utwierdzaniu władzy nie modyfikuje w zasadniczy sposób Habermasowskiej wizji racjonalizacji panowania jako znoszenia barier komunikacji, pojmowanego jeszcze jako urzeczywistnienie idei demokracji w całym obszarze tego, co polityczne. Wyrażna

¹⁸ I d e m, *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*, Suhrkamp, Frankfurt, a. Main 1976; zwłaszcza wstęp: *Historischer Materialismus und die Entwicklung normativer Strukturen*, *ibidem*, s. 9–48 (przekład polski: *Materializm historyczny i rozwój struktur normatywnych*, tłum. A. M. Kaniowski), „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4 1987, s. 21

¹⁹ [w:] i d e m, *Politik. Kunst, Religion*, Philipp Reclam jun. Stuttgart 1978 s. 103–126 (również [w:] i d e m, *Philosophisch-politische Profile. Dritte, erweiterte Auflage*, Suhrkamp, Verlag Frankfurt a. Main 1981, s. 228–248)

²⁰ I d e m, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniowski, PWN, Warszawa 1999, t. 2, *Przyczynek do krytyki rozumu funkcjonalnego*, tłum. A. M. Kaniowski, PWN, Warszawa 2002 (Oryginał: 1981).

²¹ I d e m, *Hannah Arendts Begriff der Macht* [w:] i d e m, *Politik, Kunst, Religion*, s. 116.

zmiana nastąpi dopiero wówczas, gdy obok problemów legitymizacji władzy pojawi się kwestia jej funkcjonowania i gdy sferę polityczną postrzegać on zacznie jako pewien podsystem społeczny; gdy kwestia uprawomocnienia i kwestia funkcjonowania zostaną od siebie wyraźnie oddzielone.

Dystynkcja taka nie występuje w koncepcji procesu racjonalizacji zarysowanej we Wstępie do *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*. Nie jest jasne jak lokuje się fenomen władzy w stosunku do wyróżnionych przez Habermasa dwu wymiarów racjonalizacji. Podstawą wydzielenia dwu wymiarów jest rozróżnienie pomiędzy działaniem celowo-racjonalnym i działaniem komunikacyjnym. Ponieważ racjonalizacja działań celowo-racjonalnych pojmowana jest jako wzrost sił wytwórczych²², czyli jako postęp w tym wymiarze rozwoju społecznego, który związany jest przede wszystkim z wytwarzaniem, to zjawisko władzy – jako że nietrafnym byłoby umieszczanie go w sferze działań wytwórczych – lokowałoby się raczej w wymiarze racjonalizacji związanej z działaniem komunikacyjnym.

Realnie biorąc zjawisko władzy związane jest jednak nieuchronnie z działaniami typu strategicznego przez co nietrafnym również byłoby rozpatrywanie go wyłącznie przez pryzmat działań komunikacyjnych i dyskwalifikowanie wszelkiej władzy jako przemocy z tego tylko względu, że obecny jest w niej moment działania strategicznego. Trudności z ulokowaniem zjawiska władzy i z określeniem na czym polega racjonalizacja tego wymiaru stosunków społecznych biorą się z Habermasowskiej dychotomii, przeciwstawiającej sobie: wytwarzanie i komunikowanie się; działanie strategiczne nie daje się wówczas jednoznacznie zakwalifikować, jako że choć podpada pod typ działania celowo-racjonalnego nie sprowadza się jednak do działania wytwórczego. Generalnym powodem trudności z uchwyceniem zjawiska władzy jest prowadzenie przez Habermasa analizy przede wszystkim w kategoriach teorii działania. Wprawdzie wykorzystuje Habermas marginalnie w tej koncepcji racjonalizacji podejście systemowe (wówczas gdy chce wskazać na strukturalne źródła zaburzeń procesu reprodukcji) jednak nie w kategoriach strukturalno-funkcjonalnych ujmowane jest jeszcze społeczeństwo i proces społecznej racjonalizacji. Podstawą teorii społecznej jest jeszcze wówczas teoria działania²³, której nie stara się jeszcze zintegrować z systemowym ujmowaniem społeczeństwa.

²² I d e m, *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*, s. 32; mianem sił wytwórczych objęte są nie tylko ośrodki techniczne, lecz również posunięcia organizacyjne i wzrost kwalifikacji siły roboczej.

²³ Zbyt świeże były być może spory z teorią systemów oraz krytyka Habermasa pod adresem Luhmanna, by mogła teoria systemów stać się integralnym składnikiem Habermasowskiej

ZALETY I SŁABOŚCI KONCEPCJI HANNAH ARENDT

Postrzeżenie zjawiska władzy w kategoriach teorii działania prowadzi do wspomnianych trudności oraz rodzi pewne niebezpieczeństwo, na które wskazał sam Habermas w polemicznym tekście *Hannah Arendts Begriff der Macht*. Przeciwwstawione tu sobie zostają dwa ujęcia władzy, opierające się na pewnych, zupełnie jednak odmiennych modelach działania oraz zasygnalizowana zostaje pewna przydatność podejścia inspirowanego teorią systemów. Dwa przeciwstawne ujęcia to: (a) oparta na modelu działania teleologicznego Weberowska koncepcja władzy jako możliwości dysponowania środkami wpływania na wolę i zachowanie innych – władza jest zatem możliwością aktualizującą się w działaniu zorientowanym na przeforsowanie własnej woli; (b) oparta na modelu działania komunikacyjnego koncepcja Hannah Arendt, w myśl której władza to zdolność wykształcania wspólnej woli i uzgadniania wspólnego działania w procesie komunikacji, który pozbawiony jest przemocy i nastawiony na uzyskanie porozumienia. W świetle tej koncepcji władza w takim rozumieniu, w jakim występuje u Webera, jest tożsama z przemocą. Trzecie z możliwych podejść, występujące w inspirowanej teorią systemów koncepcji Parsonsa, operuje szerszym pojęciem władzy, w którym zjednoczone zostaje to, co z punktu widzenia Hannah Arendt składa się na opozycję: „władza”–„przemoc”. Władza i przemoc to jakby tylko „dwa różne aspekty tegoż samego sprawowania politycznego panowania”²⁴. „Władza” oznacza wówczas zdolność do generowania akceptacji członków społeczeństwa dla działania politycznego przywództwa zmierzających do osiągnięcia kolektywnych celów. „Przemoc” byłaby zaś dysponowaniem zasobami oraz narzędziami przymusu, dzięki którym polityczne przywództwo przeforsowuje wiążące decyzje po to, by zrealizowane być mogły cele kolektywne. Władza, w szerokim sensie tego „politycznego panowania”, pojmowana jest tedy jako zdolność systemu społecznego „to get things done in the interest of collective goals” – jak powiada Habermas cytując Parsonsa²⁵.

Habermas krytycznie podchodzi do wszystkich trzech ujęć władzy dostrzegając jednak pewne zalety zarówno w systemowym podejściu Parsonsa jak i bliskiej Habermasowi koncepcji H. Arendt, opartej na modelu działania komunikacyjnego. Słabością tej ostatniej jest jednak niemożność uchwycenia procesów społecznych (w tym również procesów związanych ze sprawowa-

teorii społecznej. Krytyczne nastawienie wobec Luhmannowskiej teorii systemów występować będzie wprawdzie i później, jednak w *Teorii działania komunikacyjnego* uzna Habermas poznawczą wartość teorii systemów, którą zespolic będzie chciał z teorią działania.

²⁴ J. H a b e r m a s, *Hannah Arendts Begriff der Macht*, s. 104.

²⁵ *Ibidem*.

niem władzy), które przebiegają niejako „ponad głowami” czy „za plecami” poszczególnych członków społeczeństwa. Teoria działania odwołująca się do intencjonalnej komponenty zachowań podmiotów traci z pola widzenia współzależności społeczne o charakterze nieintencjonalnym. Taki właśnie charakter ma sprawowanie władzy, w tym zwłaszcza działanie organizacyjne administracji państwowej. Dla uchwycenia tego momentu bardziej trafne jest podejście systemowe. Komunikacyjne wytwarzanie władzy oraz strategiczna rywalizacja o (zdobycie) władzy politycznej dają się uchwycić w kategoriach teorii działania (*handlungstheoretisch*); jednak z punktu widzenia sprawowania władzy istotnego znaczenia nie mają struktury działania, w jakich się to dzieje²⁶.

Habermas opowiada się jak widać za dwojakim podejściem teoretycznym do fenomenu władzy: teoria działania pozwala analizować zjawisko władzy od strony jej generowania i legitymizowania, teoria systemów pozwala je uchwycić od strony funkcjonalnej. Te rozstrzygnięcia teoretyczno-metodologiczne nie będą bez znaczenia dla Habermasowskiej idei demokracji. Ujawni się to dopiero w *Teorii działania komunikacyjnego*. Dopóki w centrum zainteresowania jest jeszcze problem legitymizacji, władza postrzegana jest jednak raczej przez pryzmat teorii działania, a dokładnie: przez pryzmat teorii działania komunikacyjnego.

Habermas modyfikuje jednak sformułowaną przez H. Arendt koncepcję generowania władzy oraz koncepcję polityki celem ich urealnienia. Obszar tego, co polityczne nie jest bowiem tożsamy, wbrew temu co postuluje H. Arendt, z komunikacyjną *praxis* mówiących ze sobą i działających we wspólnocie podmiotów²⁷. Ponadto, jej pojęcie polityki nie jest adekwatne w odniesieniu do współczesnych warunków życia społecznego, w których w obszar polityki ingerują sprawy socjalne i ekonomiczne, zaś medium realizacji działań politycznych staje się aparat administracyjny wraz ze swymi biurokratycznymi instrumentami zarządzania. Nowoczesne społeczeństwa, jak też zajmujące się nimi teorie społeczne, nie mogą zamykać oczu na pewne fakty i snuć złudnych wyobrażeń o „państwie, które nie musi uciekać się do procedur administracyjnych zajmując się kwestiami społecznymi; o polityce uwolnionej od problemów polityki społecznej; o instytucjonalizowaniu wolności publicznych, które miałyby być czymś niezależnym od organizacyjnych zabiegów na rzecz pomyślności i dobrobytu; o radykalno-demokratycznym

²⁶ *Ibidem*, s. 117.

²⁷ *Ibidem*, s. 120.

kształtowaniu woli, które powstrzymałyby się od społecznego represjonowania”²⁸.

Fakty te nie mogą jednak z kolei przesłaniać, trafnie dostrzeżonej przez H. Arendt, a pomijanej w dominujących teoriach strukturalno-funkcjonalnych, prawdy, że podstawą prawowitości władzy są działania komunikacyjne, czyli publiczne komunikowanie się. Błędem teorii strukturalno-funkcjonalnych jest traktowanie potrzeby uprawomocnienia władzy jako potrzeby dającej się zaspokoić „odgórnymi” posunięciami, czyli poprzez kształtowanie woli członków społeczeństwa środkami administracyjnymi. Z perspektywy teorii systemów potrzeba uprawomocnienia postrzegana jest jako potrzeba zapewnienia poparcia lub lojalności ze strony mas, traktowanych jako coś zewnętrznego w stosunku do aparatu władzy, jako element jego otoczenia. Racjonalizacja władzy polega, z punktu widzenia teorii systemów, na poszerzaniu zakresu swobody działania systemu administracyjnego. Dzieje się to w ten sposób, iż system sprawowania władzy indukuje nowe potrzeby, które z kolei mogą być zaspokajane przez zwiększenie aktywności aparatu państwowego. Kolektywne cele są zatem generowane przez system władzy nie zaś przez struktury wolnej od przemocy komunikacji. Demokracja jest wówczas, patrząc z punktu widzenia teorii systemów, jedynie narzędziem stabilizowania porządku społecznego. Przestaje ona być wartością samą w sobie i jedyną formą racjonalizacji stosunków panowania; jest jednym z szeregu ekwiwalentnych narzędzi zapewnienia równowagi systemu.

Z powyższych uwag widać, iż Habermas chciałby pogodzić dwie perspektywy teoretyczne: podejście systemowe (mimo poważnych zastrzeżeń pod jego adresem) z teorią działania, jak też pogodzić dwa sposoby widzenia racjonalizacji sfery politycznej: z jednej strony, jako wzrostu zdolności administracyjnych podsystemu politycznego, z drugiej zaś jako rozwoju demokracji, który polega na znoszeniu barier i usuwaniu przemocy ze struktur, w których poprzez komunikowanie przebiega proces kształtowania woli. Zamierzenie to rodzi jednak szereg problemów, z których jednym z najważniejszych jest kwestia pogodzenia idei radykalnej demokracji z imperatywami organizacyjno-administracyjnymi funkcjonalnego systemu. Na czymś innym polega bowiem demokratyczne uczestnictwo w sprawowaniu władzy jako pewnego systemu. Powstający tu problem to również problem, jak nadać idei demokracji adekwatną formę organizacyjną, przystającą do współczesnych warunków społeczeństw o wysokiej złożoności. Problemy te nie pojawiają się jeszcze w trakcie rozważań Habermasa nad pojęciem władzy u H. Arendt. Odsunięte

²⁸ *Ibidem*, s. 114.

one zostają na plan dalszy przez to, iż uwaga Habermasa skupia się nie tyle na funkcjonowaniu, co generowaniu i uprawomocnieniu władzy.

Z punktu widzenia tego ostatniego problemu przydatną okazuje się koncepcja H. Arendt. Wymaga ona jednak, zdaniem Habermasa pewnej modyfikacji. Komunikowanie się jest wprawdzie generowaniem władzy i źródłem jej uprawomocnienia jednak w sam proces komunikacyjnej *praxis* wbudowane mogą być niedostrzegalne blokady, przez co sama praktyka działania komunikacyjnego może wytwarzać i legitymizować władzę, która petryfikuje istniejące już stosunki przemocy. Wytwarzana w ten sposób władza zwrócić się może przeciwko samym uczestnikom procesu komunikacji. Powodem tego może być niejawna przemoc o charakterze strukturalnym. Dla jej zidentyfikowania i dla rozróżnienia złudnych i nie złudnych przekonań wytwarzanych w procesie komunikacji wykroczyć trzeba poza samą komunikacyjną *praxis* i odwołać się do „wyidealizowanych warunków nieograniczonej i swobodnej komunikacji”²⁹. W ten oto sposób nad praktyką demokratycznego kształtowania woli ustanowiona zostaje jeszcze normatywna miara pozwalająca orzekać, na ile faktycznie wykształcona wola jest wolą racjonalną a wspólnie podzielone przekonania są racjonalnie uzasadnione. Wprowadzona idea dyskursu nie ma jednak żadnego znaczenia z punktu widzenia wcielania idei demokracji w struktury organizacyjne społeczeństw o wysokim stopniu złożoności oraz z punktu widzenia polityki, to znaczy: nie może chodzić o to, by ideę tę starać się literalnie wcielić w życie. Jest ona tylko pewnym normatywnym wyobrażeniem, miarą stopnia przemocy wbudowanej w intersubiektywną komunikację. Idea ta może natomiast rodzić iluzję jakoby możliwe miało być zorganizowanie nowoczesnego społeczeństwa na zasadzie permanentnego dyskursu, czy wszechobecnej demokracji bezpośredniej bądź też takiej republiki rad. Wnioski takie są o tyle błędne, że Habermasowska idea dyskursu nie implikuje żadnych konkretnych rozwiązań organizacyjnych. Idea ta nie pociąga za sobą żadnego konkretnego wyobrażenia co do instytucjonalnych form sprawowania władzy, gdyż jej sens jest zupełnie inny. Ma ona wskazać na pewien typ uprawomocnienia władzy, przystający do współczesnych warunków. Kwestie instytucjonalno-organizacyjne rozstrzygane muszą być w zależności od konkretnych warunków społecznych³⁰.

²⁹ Idem, *Uniwersalistyczne roszczenie hermeneutyki*, [w:] wybór i opr. H. Orłowski: *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 1986 (tłum. M. Łukasiewicz) s. 56.

³⁰ Idem, *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*, s. 279.

WŁADZA W ŚWIETLE DWUSTOPNIOWEJ KONCEPCJI SPOŁECZEŃSTWA

Spoglądając na zarysowany tu rozwój Habermasowskiej filozofii politycznej stwierdzić można występowanie pewnej ewolucji w postrzeganiu idei demokracji i w pojmowaniu władzy, lecz nie można mówić o jakimś zasadniczym zwrocie w jego myśleniu. Zarysowuje się z jednej strony pewne osłabienie radykalizmu, związane z przekształceniem idei „jawności i publicznej akceptacji”, rozumianej początkowo jako pewien model sprawowania władzy w pewien typ jej uprawomocnienia; z drugiej zaś strony zaostrzone zostają wymogi, jakie spełniać musi owa „sfera publiczna” o ile ma być rzeczywiście źródłem i uprawomocnieniem racjonalnej władzy.

O pewnym zwrocie można mówić w związku z koncepcją procesu racjonalizacji wyłożoną w *Teorii działania komunikacyjnego*. Nowy aparat pojęciowy służący analizie społeczeństwa oraz procesu społecznej racjonalizacji idzie w parze z inną optyką patrzenia na władzę. Pewne przesunięcie akcentów dające się zauważyć w omawianym artykule o pojęciu władzy u Hannah Arendt, przekształcają się w nową optykę utrwaloną w nowym aparacie teoretycznym. Podobnie jak uprzednio (np. *Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*), tak i teraz wyróżnia Habermas dwa typy racjonalności i dwa wymiary procesu społecznej racjonalizacji. Poprzednie rozróżnienie opierało się na wyprowadzonej z antropologicznych i teoriopoznawczych rozważań dystynkcji „praca” – „interakcja”. Dystynkcja ta, przekształcona następnie w kategoriach teorii działania w opozycję: „działanie celowo-racjonalne” – „działanie komunikacyjne”, stała się podstawą rozróżnienia dwóch modeli racjonalności i odpowiadających im dwu wymiarów procesu racjonalizacji. Władza rozpatrywana była przez pryzmat racjonalności komunikacyjnej.

Zasadnicza opozycja, jaką wprowadza obecnie Habermas, ma inne pochodzenie. Wywodzi się mianowicie z dwu tradycji socjologicznych z dwu odmiennych sposobów patrzenia na społeczeństwo; z jednej strony mamy teorie działania z drugiej zaś teorię systemów. W jednej perspektywie społeczeństwo jawi się jako „świat życia” (*Lebenswelt*), w drugiej jako „system”. Są to również dwa odmienne sposoby integrowania społeczeństwa, wywodzące się z odmiennych sposobów koordynowania działania. Znamiennej cechą tej nowej koncepcji jest lokowanie przez Habermasa fenomenu władzy przede wszystkim w kontekście rozważań nad społeczeństwem jako systemem.

Formułowana przez Habermasa myśl o dwustopniowej konstrukcji społeczeństwa zrodziła się między innymi z inspiracji rozważaniami Durkheima

nad solidarnością organiczną i mechaniczną³¹. Istotna jest tu dla Habermasa nie tyle odpowiedź, co samo pytanie Durkheima o owe formy integracji. „Uwaga skierowana zostaje na empiryczne zależności między szczeblami zróżnicowania systemowego a formami integracji społecznej. Analiza tych zależności jest możliwa tylko wówczas, gdy mechanizmy koordynacji działania, dostrajające do siebie *orientacje ukierunkowujące działania* uczestników, odróżnimosy od mechanizmów, które tworząc sieci funkcjonalnych powiązań między *następstwami działań* stabilizują powstałe w sposób nie-zamierzony układy zależności między działaniami (*nicht-intendierte Handlungszusammenhänge*). W jednym wypadku tym, co integruje system działania jest konsens zapewniony normatywnie lub osiągnięty komunikacyjnie, w drugim zaś wykraczająca poza świadomość aktorów nie-normatywna regulacja jednostkowych decyzji. Rozróżnienie [dwu form] integracji: *integracji społecznej*, której zaczynem są orientacje ukierunkowujące działania, i *integracji systemowej*, rozciągającej się ponad orientacjami działania i przenikającej te orientacje, każe wprowadzić odpowiednie zróżnicowanie w samym pojęciu społeczeństwa. [...] społeczeństwo konceptualizowane jest z perspektywy działających podmiotów jako *świat życia pewnej grupy społecznej*. Natomiast z perspektywy niezaangażowanego obserwatora społeczeństwo można ująć pojęciowo tylko jako pewien *system działań*, przy czym działaniom tym, w zależności od wkładu wnoszonego w utrzymanie stanu systemu, przypada pewna wartość funkcjonalna.”³².

Dwustopniowa koncepcja społeczeństwa rodzi szereg problemów natury teoretyczno metodologicznej³³, a przede wszystkim rzutuje na podejście do problemu władzy i idei demokracji. Zmiana optyki powodowana jest wprowadzeniem do aparatury badawczej, krytykowanej dotychczas przez Habermasa, teorii systemów czy – jak to określa McCarthy – zawarciem z nią ugody na niejasnych, ale raczej niekorzystnych dla krytycznej teorii społecznej warunkach³⁴. Niegdyś demaskowana przez Habermasa jako forma świadomości technokratycznej teoria systemów zostaje teraz użyta do opisu rzeczywistości. Wyraża się w tym również pewna zmiana postawy wobec rzeczywisto-

³¹ Por., E. Durkheim, *O podziale pracy społecznej*, Warszawa 1999; por. też J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1981, część pierwsza, s. 426–431.

³² J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*. t. 2, s. 208.

³³ Na problemy te zwracają uwagę: Th. McCarthy, *Komplexität und Demokratie – die Versuchen der Systemtheorie*, [w:] *Kommunikatives Handeln. Beiträge zu Jürgen Habermas' «Theorie des kommunikativen Handelns»*, A. Honneth, H. Joas, Frankfurt a. Main, s. 177–215; oraz A. Honneth, *Begriff der Macht. Reflexionsstufe einer kritischen Gesellschaftstheorie*, Suhrkamp, Frankfurt a. Main 1985 (rozdz. 9).

³⁴ Th. McCarthy, *Komplexität und Demokratie*, s. 178.

ści, polegająca na dalej niż niegdyś idącej afirmacji dla istniejących form politycznej organizacji nowoczesnych społeczeństw. Idea demokracji, która niegdyś przewodziła krytyce i dostarczała normatywnego wyobrażenia pożądanej organizacji społeczeństwa, występuje teraz raczej z pozycji obronnych; obszarów, które stanowią otoczenie dla podsystemu władzy (czy gospodarki), broni ona przed ekspansją imperatywów systemowych.

Wprowadzając teorię systemów przesuwając obecnie Habermas uwagę z problemów legitymizacji na problemy funkcjonowania władzy. Mówiąc zaś o władzy operuje głównie takimi określeniami jak „system zarządzania”, „aparatus państwowy”, czy „administracja”. Terminologia ta świadczy o przejęciu przez Habermasa występującego w teorii systemów rozróżnienia na administrowanie i politykę. O rzeczywistym istnieniu takiego rozróżnienia był Habermas przekonany już w początku lat siedemdziesiątych, gdy w *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus* rozróżniał system administracyjny i system legitymizacji³⁵. Funkcją tego ostatniego jest zapewnianie poparcia dla działań systemu administracyjnego, a jednocześnie izolowanie go przed zewnętrznymi ingerencjami w procesy podejmowania decyzji. Wymogiem, jaki musi być spełniony, aby system administracyjny odznaczał się efektywnością, jest bowiem jego autonomia. W tak pojętym systemie politycznym demokracja nie może być demokracją materialną, lecz tylko demokracją formalną. Nie ma tu bowiem miejsca dla zasady partycypacji. Naturalnie Habermas nie wyrzeka się zupełnie swych dawniejszych poglądów. Stąd też nadal chce zachować doniosłość sfery publicznej. Obszarem jej istnienia jest jednak teraz świat życia. Nie stanowi ona – w przeciwieństwie do tego, co głosi teoria systemów – podsystemu w systemie politycznym. Takie ułożenie jej przez Habermasa odsuwa ją wprawdzie od systemu sprawowania władzy ale jednocześnie chroni do pewnego stopnia przed jej pełnym sfunkcjonalizowaniem. Ona to właściwie stanowić ma miejsce urzeczywistnienia idei demokracji, w istocie jednak sfera publiczna to sfera, gdzie dochodzi do zasadniczego starcia, pomiędzy dwoma zasadami nowoczesnych społeczeństw: zasadą efektywności i zasadą demokracji. W przeciwieństwie do dawnej sfery publicznej nie ścierają się tu podmioty społeczne, lecz przeciwstawne zasady racjonalności i racjonalizacji.

Sfera publiczna w swej istocie należąca do „świata życia”, jest, obszarem ścierania się dwu zasad, dwu imperatywów, z których jeden właściwy jest mechanizmowi koordynacji działań niezależnie od subiektywnych intencji i zamierzeń podmiotów, drugi zaś – mechanizmowi koordynacji działań po-

³⁵ J. Habermas, *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus*, Suhrkamp, Frankfurt a. Main 1973, s. 15 i nast.

przez wspólne podzielane normy i wartości lub poprzez osiągnięcie konsensu na drodze komunikacji językowej. Polityczną i socjologiczną odmierność tych dwu zasad oddają według Thomasa McCarthy’ego, stojące ze sobą w konflikcie, idee organizacji społeczeństwa, które hasłowo można nazwać: kapitalizm i demokracja³⁶; przeciwieństwo to Habermas wyrażał wcześniej w terminach: złożoność i demokracja³⁷.

UWAGA KOŃCOWA

Akceptacja tej opozycji przez Habermasa jest wyrazem pewnej jego rezygnacji, patrząc z punktu widzenia wcześniejszej idei: „politycznego uczestnictwa” czy idei racjonalnej demokracji, czyli demokracji materialnej. Integracja systemowa, na jakiej opiera się funkcjonowanie rozwiniętej gospodarki kapitalistycznej czy nowoczesnej administracji, wyklucza demokrację pojmowaną jako samostanowienie oraz polityczną równość i uczestnictwo obywateli w procesach podejmowania decyzji. Demokracja zakłada likwidację rozbieżności pomiędzy subiektywnymi orientacjami działających podmiotów a funkcją spełnianą przez tworzoną przez tych obywateli całość. Rozbieżność ta występuje natomiast i musi występować w funkcjonowaniu systemów. Ponadto system jest obszarem działań odseparowanych od innych części układu społecznego i zachowującym w stosunku do nich autonomię. Swe stosunki, czy mówiąc o kategoriach teorii systemów: wymianę z innymi częściami układu reguluje on poprzez pozbawione charakteru językowego media sterowania takie, jak pieniądź i władza³⁸. Tak widziana zasada autonomii wyodrębnionych systemów stoi w sprzeczności z zasadą demokracji.

Wykształcanie się takich autonomicznych systemów jest dla Habermasa wynikiem nieuchronnego i zarazem pożądanego procesu racjonalizacji społecznej, wynikiem procesu dyferencjacji. Rozwój społeczny należy właśnie pojmować, jego zdaniem, jako proces dyferencjacji. W jego trakcie układy zintegrowane systemowo oddzielają się od świata życia, zwiększa się ich złożoność, jak również wzrasta racjonalność samego świata życia. Przejawem tej wzrastającej racjonalności świata życia jest m.in. idea „jawności i publicznej akceptacji” jako sposobu wykształcania racjonalnych przekonań w trakcie procesu komunikacji. Z drugiej jednak strony przejawem postępującej racjonalizacji sfery politycznej jest wykształcanie się działającego na zasadach systemowych aparatu administracyjnego.

³⁶ Por., Th. McCarthy, *Komplexität und Demokratie*, s. 178.

³⁷ J. Habermas, *Legitimationsprobleme im Spätkapitalismus*, s. 178–193.

³⁸ Idem, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 2, s. 485–495.

W porównaniu z wcześniejszą koncepcją procesu rozwoju społecznego, opartą na dychotomii: praca – językowa interakcja, późniejsza koncepcja bardziej komplikuje (aczkolwiek zapewne również bardziej urealnia) obraz sfery politycznej. To, co polityczne, sam fenomen władzy lokowany był wcześniej przez Habermasa w wymiarze racjonalizacji działania komunikacyjnego. Wedle ustalonej normatywnie dla tego wymiaru racjonalizacji miarą, jaką była idea niezakłóconej komunikacji, oceniać można było stopień realizowanej emancypacji, a to znaczy również stopień racjonalności stosunków panowania. Obecnie, władza ulokowana została przez Habermasa w innym wymiarze procesu racjonalizacji, a tym samym innym miarom już ono podlega (tą miarą jest efektywność), aczkolwiek nadal część tego, co polityczne przynależy do rządzących się innymi imperatywami niż system, komunikacyjnie strukturalizowanych obszarów życia społecznego. Stąd też rodzą się problemy natury teoretycznej i polityczno-praktycznej. Nie wiadomo mianowicie jakim miarom poddawać funkcjonowanie całej sfery politycznej: miarom efektywności i skuteczności w przewyżnianiu problemów czy miarom demokratycznego uczestnictwa i znoszenia barier komunikacji. Habermas chciałby niewątpliwie połączyć te dwa sposoby podejścia. Nie jest to jednak łatwe, co widać również w płaszczyźnie rozwiązań organizacyjnych. Nie wiadomo bowiem, jakie formy organizacyjne przybierać ma idea demokracji, tak, by urzeczywistniając istotne treści tej idei nie zaburzona jednocześnie została efektywność działania układów zintegrowanych systemowo. Rozwiązania, jakie uważałby za konieczne musiałyby pohamowywać proces dyferencjacji, nie prowadząc jednak zarazem do dedyferencjacji³⁹. Jedyłą drogą ku temu jest, jego zdaniem, rozwijanie się wielu autonomicznych ale też nastawionych defensywnie odmiannych czy postaci „sfery publicznej”⁴⁰. Mają one wprawdzie odznaczać się inteligencją, czyli rozpoznawać to, co konieczne i pożądane, ale jednocześnie mają świadomie się samoograniczać.

W porównaniu z filozofią polityczną Habermasa z okresu rozważań nad zasadą politycznego uczestnictwa i studiów nad przemianami strukturalnymi sfery publicznej widoczne jest obecne wyraźne osłabienie radykalizmu sformułowanych przez nią postulatów. Idea politycznego uczestnictwa i idea demokracji zdają się sprowadzać do formułowania i artykułowania opinii. Nie jest to poza tym jedna opinia publiczna, która odsłania to, co racjonalne z punktu widzenia interesu publicznego i która czyni z tego następnie prawo czy ustawę, którą realizować ma aparat wykonawczy; jest to wielość opinii, które ma-

³⁹ J. Habermas, *Kryzys państwa dobrobytu i wyczerpywanie się energii utopijnych*, tłum. K. Moliter, „Colloquia Comunia”, nr 4–5, 1986, s. 168.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 171.

ją wyczułać samosterowne mechanizmy systemu gospodarczego i państwowej administracji na rezultaty realizującego się poprzez nie procesu kształtowania woli. Jeśli uznać, że w tej postaci powraca idea społeczeństwa obywatelskiego, to niewątpliwie nie w swej radykalnej formie, kiedy to publiczne deliberowanie było zasadą rzeczywistości politycznej a panowanie miało się zbiegać z rozumnością. Obecnie rozumność artykułuje się i wykształca nie tylko w sferze publicznej; władza, rozumiana jako system administracyjny, odznacza się swoistą rozumnością. To publiczne deliberowanie może raczej pohamowywać ekspansję tej rozumności i próbować wpływać na przeorientowanie jej celów; samo jednak nie może się stać, chyba, że za cenę dedyferencjacji, zasadą całej rzeczywistości politycznej. Obserwowany w starszym pokoleniu Frankfurczyków proces odchodzenia z czasem od radykalizmu swych własnych wcześniejszych przekonań nie omija, jak się zdaje, również Jürgena Habermasa.

Andrzej Maciej Kaniowski
University of Łódź

FROM ‘POLITICAL PARTICIPATION’ TO ‘COMMUNICATIVE RATIONALITY’ –
WEAKENING RADICALISM OF HABERMAS’S UNDERSTANDING OF THE IDEA
OF DEMOCRACY

S u m m a r y

The author outlines the way Jürgen Habermas’s idea of democracy evolved between the late fifties and early eighties. Habermas’s most acclaimed works of the period that exemplified his concept of democracy include *Zum Begriff der politischen Beteiligung* (1957), *Strukturwandel der Öffentlichkeit* (1961) and *Hannah Arendts Begriff der Macht* (1976). From the very outset the idea of democracy has been the key subject of Habermas’s intellectual and scientific pursuits. Later on Habermas’s interests centred on the issue of reason and rationality. In fact, rationality and democracy are perceived by Jürgen Habermas as two aspects of the same phenomenon: democracy conceived as a process of generating binding legal norms by way of communicative action is a form of rationality while rationality – at least one of its two concepts viewed by Habermas as the key, paradigmatic form of rationality – is realized in the public sphere via the institutions of democracy. Still, as Habermas tended to focus his attention increasingly on the problem of rationality and social development as a process of rationalisation (*Zur Rekonstruktion des Historischen Materialismus*, [1975]), and as he formulated the theory of society based on two ways of integration: systemic integration via media and social integration via communicative action (*The Theory of Communicative Action* [1981]), expectations as regards communicative rationality and idea of democracy changed (among others, this stems from the analysis of contemporary occidental societies carried out by Habermas who applied the above theoretical tools). Namely, Habermas believed that, even if it is not able to politicise the de-politicised society, the idea of democracy might at least hamper

the process of de-politicisation, that is the process of handing over the subsequent areas of social life to systems imperatives, thus handing them over to functional rationality.

The above line of Habermas's thought evolved until the early eighties, that is until the publication of *The Theory of Communicative Action* which does not specifically deal with the idea of democracy. The article does not cover further developments of Habermas's approach to society enriched by his theory of law and the state most comprehensively articulated in his 1992 book *Faktizität und Geltung* and numerous political essays published in the eighties and nineties.